

W Pałacu Narodów

GENEWA, w lipcu
„Pałac Narodów“ zbudowany przed wojną przez Ligę Narodów i będący obecnie siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych, mieści się na pagórku, wznoszącym się nad Genewą. Widok z okien pałacu jest wspaniały i, jak opowiadała genewscy dowcipniści, range wyższych urzędników ONZ poznaje się według tego, kto ma gabinet z ładniejszym widokiem...

Do Pałacu Narodów wchodzi przez wejście numer 6, przeznaczone dla prasy. Tuż przy wejściu znajduje się mały bar prasowy, a w nim na ścianach — stare przedwojenne karykatury, na które dziś nikt nie zwraca uwagi. A szkoda, bo karykatury są pouczające.

Widać na nich przedwojennych luminarzy Ligi Narodów — Brianda, Chamberlaina, Stresemanna i innych. Bez trudu poznaje także długi nos Becka i sylwetkę dzisiejszego londyńskiego „prezydenta“ Zaleskiego. Te karykatury przypominają nie tylko kurz zaleszczyckiej szosy, ale także nieśmiały upadek Ligi Narodów i są jakby miernikiem czasu — ileż to już lat minęło od dni Brianda czy Stresemanna...

Pewni politycy burżuazyjni, a przede wszystkim amerykańscy, nie zdają sobie jednak sprawy z tego upływu czasu i jakby nie zauważają, że coś niecoś się na świecie zmieniło od lat 20-tych do lat 50-tych naszego wieku, od tego czasu, gdy Związek Radziecki był izolowany w otoczeniu kapitalistycznym, do epoki obecnej, gdy potężny obóz pokoju pod przewodnictwem ZSRR obejmuje blisko miliard ludzi. Przekonać się o tym można na licznych konferencjach i sesjach międzynarodowych, które się odbywają w Pałacu Narodów lub w sąsiednim gmachu międzynarodowej organizacji pracy (MOP).

Fiasco amerykańskich intryg

Lipcowe sesje MOP skończyły się właśnie w ubiegłym tygodniu. Sesja była szczególnie ciekawa, gdyż po raz pierwszy po wojnie wzięła w niej udział delegacja ZSRR. Fakt ten dyplomacja ame-

Nasza KRONIKA

15 LIPCA 1410 R.
połączone wojska polskie, litewskie i ruskie rozgromiły pod Grunwaldem Krzyżaków. Zwycięstwo grunwaldzkie, jakkolwiek nie zostało w pełni wykorzystane, miało ogromne znaczenie, położyło bowiem kres napadom Krzyżaków na Polskę, Rus i Litwę. Bitwa grunwaldzka, podczas której po raz pierwszy złamana została potęga krzyżacka, stanowi jedną z najchlubniejszych kart naszej historii.

15 LIPCA 1904 R.
zmarł Antoni Czechow, wielki pisarz rosyjski. Nie był on rewolucjonistą, ale bez wątpienia postępowym pisarzem, patriotą, kochającym swój kraj i lud. Namilne dążenie Czechowa do zdemaskowania ustroju ucisku i upodlenia, głęboka wiara pisarza w prawdę społeczną i w jej ostateczne zwycięstwo — uczyniła z niego jednego z najbardziej ulubionych w ZSRR pisarzy przedrewolucyjnych.

15 LIPCA 1922 R.
utworzona została Komunistyczna Partia Japonii. Od chwili powstania była ona przedmiotem niestannych ataków ze strony reakcji. Mimo to, działając w warunkach konspiracji, zdobyła utworzyć bazę do dalszego rozszerzenia ruchu rewolucyjnego wśród robotników, chłopów i postępowej części młodzieży akademickiej. Dział Komunistyczny na Partii Japonii liczy kilkaset tysięcy członków i cieszy się poparciem szerokich mas ludowych.

15 LIPCA 1950 R.
rozpoczęły się dwudniowe obrady V Plenum KC PZPR nad Planem 6-letnim i przygotowaniem kadry niezbędnych dla realizacji tego Planu.

Satyra polityczna



Lud gwatemalski nie chce, szefie, być przez nas, ale od nas uwolniony. (Taegliche Rundschau)

rykańska postanowiła wykorzystać dla skomplikowanej intrygi antyradzieckiej, która zakończyła się jędną całkowitą porażką jej inicjatorów.

Otóż według statutu MOP każdy kraj jest w tej organizacji reprezentowany przez 4 delegatów — 2 rządowych, 1 jako przedstawiciela związków zawodowych i 1 jako przedstawiciela pracodawców. Gdy delegacja radziecka przyjechała w tym roku na sesję, medrzy z amerykańskiego departamentu stanu postanowili zakwestionować mandaty przedstawicieli radzieckich związków zawodowych oraz radzieckich przedsiębiorstw państwowych.

Wokół tej sprawy rozwinęła się na sesji MOP ożywiona dyskusja, w której żywy udział wzięła delegacja polska, z wicehm. Leonem Chajnem. Obecny byłem na posiedzeniu, na którym komisja mandatowa złożyła swe sprawozdanie.

Dulles za wszelką cenę usiłuje nie dopuścić do porozumienia w Genewie

Korespondent „Prawdy“ o manewrach dyplomacji USA
MOSKWA (PAP). Jak donosi z Paryża korespondent dziennika „Prawda“, nieoczekiwane oświadczenie Departamentu Stanu USA o nagłym wyjeździe sekretarza stanu Dullesa do Paryża, by spotkać się z premierem Mendes-France'em i ministrem Edenem, wywołało zastrzeżoną czujność w paryskich kołach politycznych.

W ostatnich dniach stanowisko USA wobec konferencji genewskiej — pisze korespondent — stało się całkowicie jasne. Im wyraźniej zarysowała się możliwość pomyślnego uregulowania kwestii indochińskiej, tym dobitniej ujawniał się wrogi stosunek dyplomacji amerykańskiej do konferencji genewskiej. Pragnąc utrudnić pracę konferencji, kierownicy dyplomacji amerykańskiej złożyli kilka oświadczeń, że ani sekretarz stanu Dulles, ani jego zastępca Bedell Smith nie pojedą do Genewy, mimo że przybyli już tam ministrowie spraw zagranicznych innych wielkich mocarstw. Dziennik „Combat“ pisał w związku z tym, że Dulles najbardziej „niepokoi myśl o możliwości przywrócenia pokoju w Indochinach“. Odmawiając wyjazdu do Genewy usiłuje on „podłować gałąź, na której siedzi Mendes-France“.

Jak podkreślają w paryskich kołach dziennikarskich, — pisze dalej korespondent „Prawdy“ — wyjazd Dullesa do Paryża w obecnych warunkach stanowi próbę wywarcia nacisku na Francję i Anglię, aby nie dopuściły do porozumienia w Genewie. Widząc, że „zerwanie konferencji genewskiej na odległość, jaka dzieli Waszyngton od Genewy, nie uda się, dyplomacja amerykańska postanowiła działać na terytorium europejskim w pobliżu Genewy. Dziennik „Combat“, wyrażając niepokój w związku z przyjazdem Dullesa do Paryża, pisze: „We Francji, gdzie słowa zachowały swą treść i gdzie prawa i gili nadal obowiązują, widzi się jedynie dwa możliwe rozwiązania — albo kontynuowanie wojny, albo zawarcie pokoju. Zdumiewa, że przywódcy USA nie chcą

Już w tej komisji intryga amerykańska poniosła fiasko, ponieważ większość postanowiła zatwierdzić mandaty przedstawicieli związków zawodowych i pracodawców z ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W dyskusji na plenum przedstawicieli szeregu krajów azjatyckich, skandynewskich itd. wypowiedzieli się za uznaniem ważności mandatów, zakwestionowanych przez Stany Zjednoczone i zależne od nich delegacje.

Wynik głosowania był taki: za przyjęciem sprawozdania komisji mandatowej, a tym samym za uznaniem ważności mandatów głosowało 105 delegatów, przeciw — 79. Przeciw głosowały — obok delegatów USA — w całości także delegacje, jak Czang Kai-szeka, Kuby, Filipin czy Turcji oraz przedstawiciele pracodawców z innych krajów.

Powiew nowych czasów

Niepowodzeniem skończyła się również akcja amerykańska przeciw przedstawicielom związków zawodowych z ZSRR, choć akcja cieszyła się szczególnym popar-

ciem tzw. Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych, kontrolującej głosy „złoty“ związków z krajów kapitalistycznych. I w tym przypadku większość głosów (93 przeciw 83) wypowiedziała się za zatwierdzeniem zakwestionowanych mandatów. Rzecz ciekawa, że spod dyktatu tzw. konfederacji wyłamało się 20 delegatów związkowych z państw kapitalistycznych.

W ten sposób zasada powszechnej ONZ i MOP zwyciężyła. Przegrali natomiast ci wszyscy, którzy kwestionują możliwość pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach. Nikt bowiem nie wątpi, że inna (całkiem inna!) jest rola związków zawodowych i inna rola przedsiębiorstw państwowych w ZSRR, niż rola związków zawodowych i zrzeszeń pracodawców, dajmy na to, w USA. Lecz nie wyklucza to bynajmniej ich jednoczesnej przynależności do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Relacje z różnych konferencji w Pałacu Narodów chciałbym zakończyć jeszcze jednym pozytywnym akcentem. Nie trudno mi go znaleźć w sprawozdaniach z sesji komitetu rolniczego europejskiej komisji gospodarczej ONZ. Sesja ta odbyła się po raz pierwszy w 4-letniej przerwie i zakończyła się powzięciem konkretnych uchwał, przewidujących m. in. wzmożenie wymiany handlowej wschód — zachód.

Wydarzeniem na tej sesji było zaproszenie wszystkich jej uczestników przez delegację radziecką na Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą do Moskwy. Zaproszenie powitane zostało z wdzięcznością. Choć niektórzy dyplomaci amerykańscy nie chcą tego zauważyć, w genewskim Pałacu Narodów więcej często nowe wiadomości, nie te, które się podobają w Waszyngtonie. Grzegorz Jaszuński

Robotnicy i technicy przemysłu Wybrzeża przygotowują się do egzaminów dyplomowych w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Gdańsku

Po zakończeniu ostatniego roku studiów w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Gdańsku około 220 pracowników różnych zakładów przemysłowych Wybrzeża przygotowuje się do egzaminów dyplomowych na stopień inżyniera. 81 innych pracowników przemysłu okrętowego, portów, budownictwa, morskich biur konstrukcyjnych i innych zakładów przemysłowych otrzymało już w pierwszym półroczu br. w tej uczelni dyplomy inżynierów mechanicznych, elektryków i budownictwa. Większość z nich, to długoletni technicy, majstrów i technicy przemysłu okrętowego, którzy po pracy pogłębiał w uczelni wiedzę o swoim zawodzie. Do niedawna jeszcze, student Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, dziś już mechanik Antoni Budzisz, jest synem małego chłopca ze wsi kieleckiej Jabłonów w pow. kozienickim. Jego droga życia — to droga awansu społecznego i zawodowego, jaką przechodzi tysiące synów chłopskich w ludowej ojczyźnie. Antoni Budzisz ukończył studia z wynikiem bardzo dobrym i pracuje już jako inżynier na wydziale montażu maszyn Stoczni Gdańskiej. Dwukrotny racjonalizator Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni Stanisław Szary na wykładach w WSI dojeżdżał codziennie po pracy z Gdyni do Gdańska.

Stanisław Szary, syn robotnika gdyńskiego, był początkowo górcom, a później robotnikiem w fabrykach. Chęć zdobycia wiedzy skierowała go początkowo do szkoły zawodowej, później do liceum budowy okrętów i do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Gdańsku, gdzie w ub. miesiącu otrzymał dyplom inżyniera. Obecnie pracuje w jednym z wydziałów produkcyjnych Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

Opinie prasy angielskiej i amerykańskiej o podróży Dullesa do Paryża

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa podała komunikat o reakcji londyńskich kół dyplomatycznych na podróż Dullesa do Paryża. W Londynie uważają, że komunikat — że spotkanie autorytarnego przedstawiciela rządu USA z Mendes-France'em jest bezwzględnie konieczne w przedmiocie oczekiwanych niezwykle ważnych rokowań w Genewie. Jednocześnie w Londynie nadal utrzymuje się pogląd, że obecność Dullesa w Genewie jest konieczna.

NOWY JORK (PAP). Waszyngtoński korespondent „New York Herald Tribune“ Russel komentując nieoczekiwane, jak się wyraża, podróż Dullesa do Paryża wskazuje, że sojusz USA, Anglii i Francji znajduje się obecnie w obliwie ciężkich prób. Obok omówienia do pilnego problemu indochińskiego — pisze Russel — Dulles zamierza przekazać Mendes-France'a, że Stany Zjednoczone przyznają wyjątkowo wielką wagę do jak najszybszej ratyfikacji przez Francję układu o europejskiej wspólnocie obronnej, by można było zremilitaryzować Niemcy zachodnie w ramach armii europejskiej.

Ten sam pogląd na temat stanowiska Dullesa wyraża waszyngtoński korespondent „New York Times“ Schmidt.

Sprawa zaprzestania ognia

tematem konferencji w Trung Gia
PEKIN (PAP). Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, na posiedzeniu podkomisji konferencji wojskowej w Trung Gia w dniu 12 bm. omawiano sprawę zaprzestania ognia. Posiedzenie toczyło się w pomyślnej atmosferze. Dnia 13 bm. podkomisja w dalszym ciągu omawiała tę kwestię.

Sport z ostatniej chwili

Wspaniały pojedynek Janca z Schoenbornem zachwycił w czwartym dniu turnieju tenisowego najbardziej widzów

Piękne spotkanie stoczyli wczoraj po południu na kortach sopońskich JANCZO (Węgry) z SCHOENBORNEM (CSR). Młody, utalentowany Czechosłowak stawiał dzielny opór swemu renomowanemu przeciwnikowi i przegrał dopiero po ciężkiej, 4-setowej walce 4:6, 5:7, 6:3, 7:9.

PUŻEJOVA, PARMA (CSR) — TOMASZEWSKA, KRAMEK (P) — w.o. Bez trudu przetrwała następną rundę para CSR, gdyż para polska nie stawiała się na spotkanie. Gry podwójne mężczyzn: JANCZO, VAD (Węgry) — ANDRZEJCZAK, WARDAS 6:1, 6:3, 6:1. W dniu dzisiejszym gier przed południem nie będzie. Po południu z bardziej interesujących spotkań wymienić należy: JAVORSKI (CSR) — Kwiatek (P), Pużejova (CSR) — Wild (NRD), Mannschatz (NRD) — Ryczkówna (P), Panova, Rakosi (Rum.) — Ryczkówna, Kwiatek (P), Vad (Węgry) — Kalous (CSR).

Ogólnopolski Raid Patrolowy — rozpoczęty

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w kraju jedna z największych imprez motocyklowych — Ogólnopolski Motocyklowy Raid Patrolowy, zorganizowany przez Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Zolnierza. Uczestnicy raidu, 88 trzypośobowych patroli z 9 zreszczeń sportowych, przejeżdżają w czasie jazdy próby szybkości w wysługu terenowym, forsować będą przeszkody terenowe i wodne, wykonując zadania terenoznawcze oraz zwiędzając wiele maszyn starych budowl socjalizmu. Start do pierwszego etapu raidu na trasie Warszawa — Gdynia odbył się przed fabryką samochodów osobowych na Żeraniu, gdzie przewodniczący Zarządu Głównego L. P. Z. gen. brygady Józef Turski dokonał uroczystego otwarcia imprezy.

W Ciechanowie uczestnicy raidu spotkali się ze sztafetami zlotu gwiazdowego motocyklistów woj. warszawskiego. Sztafety złożyły uczestnikom raidu meldunki o zobowiązaniach, podjętych na czesć 10-lecia, m. in. załoga Fabryki Maszyn Złwnych w Plocku postanowiła wyprodukować dodatkowo jedena kombin żniwny, a robotnicy Stoczni Rzecznej w Plocku przysięgną o 11 dni przekazanie do eksploatacji dwóch barek morskich. Dalej trasa raidu prowadzi przez Dziadowo, Za Dziadowem na polach

WYNIKI TECHNICZNE: I miejsce zdobyły patrol: nr 67 CWKS w składzie: A. Kwiatkowski, S. Urbanek, J. Hennek, Patrol nr 68 CK LPZ w składzie: P. Hoffman, J. Korczak i J. Lukiewicz oraz patrol nr 71 CK LPZ: S. Blachaczek, J. Kaliszewski, J. Pol. Patrole te nie otrzymały pkt. karnych. II miejsce zdobył patrol nr 73 CWKS: S. Kanak, J. Kwasniowski, Z. Kupezyk i pkt. karne. III miejsce zdobył patrol nr 75 Spólnia (Wrocław): B. Ratajczyk, E. Kupezyński, J. Salabun i pkt. karne.

Rumuńska Republika Ludowa przyjęta do UNESCO

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu w dniu 12 bm. Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ wypowiedziała się 10 głosami przeciwko 7, przy jednym wstrzymanym głosie, za przyjęciem Rumuńskiej Republiki Ludowej do UNESCO.

Li Syn Man wybiera się do Waszyngtonu

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Herald Tribune“ donosi, że w końcu lipca Li Syn Man przyjedzie do Waszyngtonu w charakterze gościa Eisenhowera, aby „przeprowadzić rozmowy na najwyższym szczeblu“.

O owocach i warzywach, o ich cenach i długiej drodze od producenta do konsumenta

Oczekiwany przez wszystkich sezon na owoce i warzywa — w całej pełni. To znaczy że kioski uliczne, stoiska w halach targowych i półki sklepowe, pełne są gorszych lub lepszych gatunków czereśni, truskawek, marechwi, kapusty itp. Na brak tych poszukiwanych artykułów rzeczywiście narzekać nie można.

Zdawałoby się więc, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby przetrząść się z dań mięsnych na jaskinie i uzupełnić w ten sposób witaminowe braki, powstające w owocowo-warzywnym poście zimowym. Ale niestety tak jest: na kupującego bowiem depresyjnie wpływa dość znaczna rozpiętość cen tych artykułów. W parze z wielkim wyborem warzyw i owoców idzie różnorodność cen na te artykuły i to w sklepach tego samego przedsiębiorstwa — MHD czy PSS.

Nie bądźmy gościnni: w stoisku PSS nr 158 w hali targowej w Gdańsku pepek marchewki kosztuje 1,40 zł, obok w stoisku MHD — 3 zł, a w sklepie warzywnym PSS nr 275 przy ul. Długiej — 2 zł. Za główkę kapusty w stoisku MHD (również w hali targowej) płaci się 2,20, a obok (tym dziwniejsze, że w stoisku również MHD) kilka zwidyjących liści kapuścianych kosztuje 3 zł. I jeszcze jeden przykład: Oto są siadujące z sobą stoiska MHD i PSS (hala targowa). W PSS 1 kg pietruszki kosztuje 12 zł, a 1 kg młodych buraczków 1,50 zł. A w MHD nr 117? — Może nie uwierzycie, ale cena 1 kg pietruszki wynosi 6 zł za kilo, buraczków — 20 gr. (Ceny z poniedziałku 12 bm.).

Dwie sprawy

Pytanie to kierujemy pod adresem dystrybutorów. Następne pytanie — pod adresem dyrekcji MHD i PSS. Czy na rozpiętość cen nie wpływa zbyt późne zawiadanie kierowników placówek o wprowadzeniu skorygowanych cen na warzywa (za każdą godzinę od ceny na targu, co dziennie zmienia się cennik)? Przyczyna wahań cen może być jeszcze ta: sprzedawcy prowizyjni, nawet zawiadani o przecenie towaru, sprzedają go po cenie z dnia poprzedniego.

I tu Państwowa Inspekcja Handlowa miałaby dużo do zdania; powinna częściej, niż to się dzieje ostatnio kontrolować kioski i sklepy, aby zlikwidować możliwości ewentualnych nadzyc.

Druga sprawa, to wyższe niż w innych ośrodkach naszego kraju ceny owoców, szczególnie czereśni i truskawek.

Ala ta druga sprawa wymaga bardziej szczegółowego omówienia. Wiemy, że Wybrzeże nie jest bogate w owoce, że sprzedawamy je z głębi kraju. Ale czy wobec tego znaczy to, że mieszkańcy trójmiasta musi w konsekwencji płacić np. za czereśnię wygórowane ceny? Czy transport owoców kosztuje — wiemy i zgadzamy się — z tym w zupełności. Różnica ceny musi zatem istnieć w stosunku do rynku warszawskiego czy lubelskiego (w W-wie np. kilo wyborowych czereśni kosztowało w ub. tygodniu 7 zł). Ale czy koszty transportu są aż tak wysokie, aby cena 14 — 16 zł. (bo tyle w ub. wtorek kosztował kilogram czereśni w Sopocie) była zjawiskiem normalnym?

Nie. Nie w tym rzecz. Przy czynny pokażemy różnicę w cenach należy dopatrywać się gdzieś indziej, a mianowicie — w długiej wędrówce owoców od producenta (PGR, spółdzielnie czy indywidualni ogrodnicy) do konsumenta.

Nie dość, że w cenie owoców placimy za transport (a droga jest daleka, bo sprzedawamy je koleją lub samochodem z woj. warszawskiego, poznańskiego, lubelskiego), ale placimy także 3-krotną marżę zarobkową instytucji pośredniczących w dostawie.

Dlaczego tytu pośredników?

Bo proceder jest taki: od producenta skupują owoce punkty skupu owoców i warzyw i przekazują je Ogród-

nicznym Zakładom Handlowym. OZE mają zróżnicowaną marżę. Poprzez OZE owoce docierają wreszcie do bezpośredniego dystrybutora — PSS i MHD.

No i nareszcie możemy doprecyzować w stoisku czy sklepie detalicznym. Czy jednak zawsze możemy? Czy wręcz nie odstrasza nas cena? Albo czy wysoka stosunkowo (14—16 zł) cena nie wprowadza nas na drogi mylnych przypuszczeń (nie wszyscy wszak znają ten skomplikowany bądź co bądź system zaopatrywania Wybrzeża w owoce), że „może to jeszcze nie sezon na owoce, na pewno potanieją”? Ale sam czas nie zlikwiduje różnicy cen na Wybrzeżu, w Warszawie, Lublinie czy nawet na Śląsku.

Otrzymałoby się właśnie ciekawy list od naszego czytelnika ob. M. Czysława O. (nazwisko i adres zna nie redakcja), przeniesionego służbowo ze Śląska do Gdańska. Pierwszą sprawą, która zaskoczyła naszego czytelnika, były... ceny owoców. Służniak pisze nam o tym, że choć Śląsk podobnie jak i Wybrzeże nie posiada własnego zaplecza owocowego i warzywnego i jak my sprowadza je z głębi kraju — ceny tych artykułów nie zaskakują swą wysokością kupujących, bo minimalnie tylko różnią się od cen warszawskich i innych.

Zainteresowanym pod rozwagę

Jakże się więc to dzieje? Ten sam sposób zaopatrywania, a inne ceny? Handel nasz jest scentralizowany, ceny na wszelkie artykuły są jednakowe, centralnie ustalone. Czyżby zasada centralnego regulowania cen nie obowiązywała i jedynie owoców i jedynie na Wybrzeżu? Trudno to pojąć, bo wydaje się to niegodne z rzeczy wiścisłości. A więc? A więc oś tu swankuje. Według nas właśnie w nieprzemysłowej do końca sprawie dostawy owoców.

Przyjmijmy jednak, że nie da się tego zmienić; nadal prowadzić będziemy owoce z bardzo odległych okęgów (lubelski, warszawski), że głównego ciężaru do staw nie przeliczmy z tych czy

innych względów na bliższe nam woj. poznańskie (choć i to w imię obniżki kosztów transportu — wydaje się konieczne i możliwe).

Wobec tego powstaje jeszcze jedna i chyba jedyna możliwość za pewnienia człowiekowi pracy koniecznych artykułów, jakimi są owoce. Mianowicie: zlikwidowanie tego — bez przesady — łańcucha pośredniczących w dostawie instytucji. Czy OZE nie mogą mieć własnych punktów skupu owoców i warzyw?

Pytania te kierujemy pod adresem naszych dystrybutorów i instytucji, kierujących społecznie tym handlem, do szybkiego rozpatrzenia. Bo zaopatrywanie rynku w owoce i warzywa po odpowiednich cenach, to także sprawa podniesienia stopy życiowej człowieka pracy.

Zebranie działkowców ZPG

Zebranie wyborcze Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowców odbędzie się 18 bm. Działkowcy ogrodu nr 3 w Chyloniu zbiorą się o godz. 17 na działkach ZP — Gdynia od strony ul. Marchlewskiego (w razie niepogody w Zakładowym Domu Kultury, ul. Polska 32), zaś działkowcy z ogrodu nr 4 na Obłuzi o godz. 14 w szkole nr 6.

Od ręki

Bar mleczny nr 1 w Sopocie wy różnia się spośród podobnych w placówkach tym, że posiada aż dwie lodówki. Niestety, obie nieczynne! Klienci, odwiedzający ów bar, muszą się więc zadowolić zmiądanym mlekiem, kefirem czy śmietaną, chłodzonymi po „domowemu” lodem, zamagazynowanym w wianach kaoh. Gorzej jest z szampanem mlecznym, który zamiast chłodzić się w lodówce stoi na półkach w czasie upałów.

MIGAWKI Wybrzeża

ZOO czeka

Nasi marynarze interesują się żywo rozwojem oliwskiego ZOO. Wyrazem tego zainteresowania było m. in. zobowiązanie, które podjęli dla uczczenia święta 1 Maja. Jak brzmiało to zobowiązanie? „Z dalekich rejsów zamorskich, korzystając z okazji, będziemy przywoziły różne egzotyczne zwierzęta i ptaki dla naszego ZOO” — przyrzekł w imieniu załogi PMH ob. Mechliński na zebraniu komitetu organizacyjnego. Niestety! Do

tychczas zobowiązanie to nie zostało zrealizowane, choć okazji po temu nie brakło.

A któż, jeśli nie marynarze, mają bardziej sprzyjające warunki do tego, by zapewnić pięknymi okazami nasze ZOO? Miłośnicy zwierząt czekają zatem na realizację tego „ZOO-zobowiązania”. (jota)

Występy warszawskich aktorów na Wybrzeżu

Mieszkańcom trójmiasta, którzy jeszcze nie widzieli warszawskich artystów w komediach Fredry, komunikujemy, że warszawski teatr z Zoliborza wystąpi w dniach 17, 18 i 25 bm. w Teatrze Wielkim, we Wrzeszczu o godz. 21 oraz w dniach 19 i 26 bm. w Teatrze Dramatycznym w Gdyni o godz. 20.

Czy lubicie?

Sznyceł górski z marchewką — (Słocimów) — Gdansk. Dorosa smażonego z surówką („Rybitwa” — Gdynia). Kapuszę faszerowaną z mięsem („Dworcowa” — Sopot).

Pracownicy gdańskiej PSS w czynie lipcowym

Dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej i 500-lecia powrotu Gdańska do Macierzy pracownicy PSS w Gdańsku podjęli zobowiązanie, których realizacja przyniesie gospodarce narodowej 780,811 zł oszczędności.

Zobowiązania obejmują m. in. następujące zagadnienia: obniżkę kosztów własnych po przez oszczędność energii elektrycznej, oszczędność papieru pakowego, uzupełnienie wyposażenia placówek sposobem gospodarczym, zwiększenie za kupu ze źródeł decentralizowanych tych artykułów, których dostawy centralne nie po krywają w dostateczny sposób zaopatrzenia rynku, kontrolę cyklu gospodarczego i na wiązaną ściśle współpracy z komitetami członkowskimi. Ponadto wiele placówek zadeklarowało przekroczenie planów, pracę bezmankową i po dnieśnienie poziomu kultury handlu.

Zobowiązania mają charakter umów między załogami sklepów, a zarządem spółdzielni, który gwarantuje pomoc w realizacji przez dostarczenie potrzebnych materiałów gospodarczych i przez zapewnienie pełnej realizacji zamówień i terminowości dostawy. (no)

Gdańskie kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Zabuśka” — godz. 19-21.
Państw. Teatr Lalek — Gdańsk — „Wesołe wysiaki” — premiera i „Biedułka” — godz. 18.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — Koncert symfoniczny PFB — godz. 19,30.
Teatr Kameralny — Sopot — „Nie igra się z miłością” — godz. 19-21.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku
GDAŃSK — „Leningrad” — od lat 12 — godz. 16, 18, 20.
WRZESZCZ — „Bałka” — remont. „ZMP-owiec” — „Wagary” — od lat 14 — godz. 15,30, 17,45, 20.
NOWY PORT — „1-szy Maja” — „Złodzieje je rowerów” — od lat 14 — godz. 18, 20.
OLIWA — „Delfin” — „Piesniarz słonecznych stóp” — od lat 12 — godz. 18, 20.
SOPOT — „Bałtyk” — „Pomyślowy sprzedawca” — od lat 12 — godz. 16,30, 18,30, 20,30. „Polonia” — „Żywy trup” — II s — od lat 18 — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Atlantyk” — „Kobieta dotrymuje słowa” — od lat 14 — godz. 15,30, 17,30. „Goplana” — „Zuch dziesięcina” — od lat 12 — godz. 16, 18, 20. „Warszawa” — „Córka pułku” — od lat 14 — godz. 16, 18, 20.
CHYLONIA — „Promień” — „Zaporożec za Dunajem” — od lat 12 — godz. 18, 20.
GRABÓWEK — „Fala” — „Przygoda na Morzu Czarnym” — od lat 7 — godz. 18, 20.
ORŁOWO — „Neptun” — „Brygada szlifera Karhans” — od lat 12 — godz. 18, 20.
WĘBRHEROWO — „Świt” — „Baryłeczka” — od lat 18.
LEBORK — „Fre gata” — „Mazowsze” — od lat 7.
FRUSZCZ — „Puck” — „Mewa” — nieczynne.
„Zbuntowane ryśunki” — „Przygody Guca Pługina” — od lat 7.
JASTARNIA — „Hel” — „Okrety szturmują bastiony” — od lat 12.
LEBA — „Rybak” — „Strefa zachodnia” — od lat 14.

APTEKI DYŻURNIE

GDAŃSK — ul. Łąkowa — 16 — tel. 333-17.
ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27.
NOWY PORT — ul. Oliwska 82/84 — tel. 332-13.
STO G1 — ul. Strzyłewskiego 29 — telefon 315-59.
WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 52 — tel. 423-08.
OLIWA — ul. Leśna 1 — tel. 426-75.
SOPOT — ul. Stalina 791 — tel. 323-94.
ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — telefon 91-24.
GDYNIA — Plac Kaszubski 10 — tel. 20-92.
GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosyńców 137 — tel. 22-85.

WYSTAWY

Wystawa „Wielki Proletariat” w Sopocie otwarta jest w pawilonie i w zbliżeniu ul. Grunwaldzkiej i Rokossovskiego.
Centralne Biuro Wystaw Artystycznych przy moło w Sopocie, zawiadamia, że czynne są wystawy: „Tkaćwa artystycznego na przestrzeni dzieł” (organizowana przez Muzeum Sztuki w Łodzi), która otwarta będzie do 15 sierpnia br. i wystawa malarstwa rzeźby i grafiki polskiej (dział sztuki przy 1. polskiej wystawie gospodarczej) w Peklinie i Szarobatu — do 8 sierpnia br.
Wystawa prac malarskich STANISŁAWA CHLEBOWSKIEGO otwarta do 18 bm. w godzinach 12 — 20 (prócz poniedziałków), Sopot, ul. Rokossovskiego 29.

Poznajemy piękno pojezierza kaszubskiego

Sekcja piesza oddziału PTTK w Sopocie organuje w niedzielę 18 bm. wycieczkę na trasie Wleżyca — jeziora: Ostrożyckie (grodzisko), Raduńskie, Zamkowe (grodzisko), Patulskie — Krzeszna, połączoną ze zdobywaniem punktów na oznakę turystyki pieszej.

Wycieczkę prowadzi przewodnik OTP A. Wiatrak.

Przełomem Raduni

W tym samym czasie oddział PTTK w Gdyni urządza wycieczkę pieszą „pięknym przełomem Raduni na odcinek Żukowo — Babi Dół — Klepino (22 km). Trasa prowadzi przez wspaniałe jaru Raduni (ze względu na trudne miejsca przejęcia, zaleca się posiadanie wygodnego obu wia turystycznego lub tramppek). Dla uczestników słabszych planuje się zakończenie wycieczki w Babim Dole (odcinek Żukowo — Babi Dół wynosi około 12 km). Zbiórka przed lokalem PTTK w Gdyni (ul. Świętojańska 83) w niedzielę o godz. 7 lub bezpośrednio na dworcu. Odjazd z Gdyni godz. 7,45. Uczestnicy wykupują indywidualnie bilety turystyczne powrotne do Żukowa (33 proc. zniżki). Koszt wycieczki ok. 20 zł. Powrót z Babiego Dołu o godz. 16,30, z Klepina o godz. 19. Uczestnikom za licza się przebieg trasę do oznaki tu rystyki pieszej.

Brawo pracownicy GZG!

Pracownicy Gdynińskich Zakładów Geodezji i Planimetrii, rozumiejąc znaczenie Ligi Przyjaciół Zolnierza, przekazali na rzecz LŻZ kwotę 537,85 zł (dość, uzyskany z zabawy — 387,85 zł oraz 150 zł — dar zespołu kelnerskiego zakładu „Centralna”). Brawo, pracownicy GZG!

Janusz Meissner

NIEBIESKIE DROGI

Podziękła wariometru potoczyła się z panicznym pośpiechem, strzałka wysokościomierza zaczęła szybko zstępować do drabince skali, skrzydła zapadały, grzęzły w otchłani rozrzedzonego powietrza. Pasażerowie nerwowo chwycili poręcze foteli: stracili nagie na wadze, jakby ich ciała były z papieru. zaraz potem wgniotło ich w miękkie poduszki siedzeń, nalało w członki ołowiu. Nurt sprężył się pod skrzydłami, stwardniał, ubity, stratowany nową szarżą cwałującego wichru.

Wiem popiół za oknami gondoli zaczął szybko rzednąć i rozsypał się nad ciemną masą ziemi, która objawiła się w głębi przestrzeni, rozległa, płaska, sunąc wolno, majestatycznie pod niebem zorany w szerokie skiby chmur.

W słuchawkach Piotra rozległ się nosowy głos Elmera: — Minęliśmy Swarzędz, przechodzimy na Kontrolę.

Dalszy lot na przestrzeni dwustu kilometrów z Poznania do Szczecina upłynął załozde samolotu SP-ACH na niustannym zmaganiu się z przeciwnym wiatrem, pod niebem zawałonym chmurami, których warstwa sięgała zbyt wysoko, aby ją przebić. Maszynę prowadził Flisak, z twarzą poważną, spokojną, skupioną, lecz w pozie swobodnej, jak wprawny szermierz, k 5 ty wprawdzie nie lekcewazył słabszego przeciwnika, ale zna go dobrze i jest pewien, że odeprze każdy jego atak, nie dając się zaskoczyć żadną fintą.

Piotr nie patrzył na niego. Widział tylko jego duże, kościste dłonie obejmujące uchwył wolantu i skręcające go w lewo lub w prawo. Były to silne, nawiękle do pracy, prawdziwie chłopskie dłonie, o których Emil Hornowski wyraził się kiedyś pogardliwie, że „nadają się bardziej do cepa i więł niż do steru”.

Piotr nie podzielał tego zdania. Zdążył się już przekonać, że Janek Flisak jest naprawdę dobrym pilotem. Wydawał mu się również dobrym chłopcem, trochę skrytym, lecz bardzo prawnym i prostolinijnym. Nie można było przywiązywać żadnej wagi do słów Hornowskiego wypowiedzianych tego dnia w bufecie poczekalni dworcowej na Okęciu. Emil był rozgoryczony. Jego zrozumiała niechęć do Janczara przeniosła się także na Flisaka, którego Janczara szkolił.

Na szpicłowi wybiera się innych ludzi — pomyślał Piotr. Ani on sam, ani Dobrowolski nie mieli nic do ukrywania, czy zatajania przed Janczarem.

A jednak... Może istotnie dyrekcja im nie ufała? Przemawiało za tym stałe pomijanie Piotra przy wyznaczaniu pilotów na linie zagraniczne.

Nie zależało mu tyle na kilkunastogodzinnym pobycie w Berlinie, Paryżu czy Budapeszcie lub Sztokholmie (choć i to miało swój urok), nie na samym locie do tych portów lotniczych, na orz maionej trasie. Najdłuższa z krajowych linii LOTU — Katowice — Gdańsk — liczyła zaledwie 507 kilometrów; najdłuższy przełot pomiędzy dwoma loniskami 320 kilometrów. Były to tramwajowe podróże — jak je pogardliwie nazywał. Niektóre z nich trwały tyle, co przejazd kolejką elektryczną z Warszawy do podmiejskiego letniska.

Szlaki zagraniczne też co prawda nie były imponujące: pięć godzin do Sztokholmu (z półgodzinnym postojem w Gdańsku), czy nawet siedem godzin do Paryża (z czterastominutowym postojem w Berlinie) cóż to było w porównaniu z potężnymi przelotami na liniach Air-France z Paryża do Saigony, Rio de Janeiro i Santiago, czy też Imperial Airways — z Londynu do Indii i Australii, nie mówiąc już o radzieckim Aeroklubie, którego niebieskie drogi rozciągały się obryzmią siecią na przestrzeni stu osiemdziesięciu tysięcy kilometrów, od Kijowa do Władywostoku i od Uchty po Stalingrad.

W każdym razie przelot z Warszawy do Paryża to już nie przejażdżka za rogatkami — myślał Piotr.

Tymczasem SP-ACH minął dwa odgałęzienia torów kolejowych i przelał Wartę między Sierakowem a Wronkami Elmer nadał przez radio zwykły meldunek, pozycja, wysokość, stan pogody. (Ciąg dalszy nastąpi)

Jaką wybrać kredkę do ust?

Kobiety polskie pragną ubierać się modnie i wyglądać estetycznie, do czego mają jak najbardziej zasłużone prawo. Te słuszne wymagania nakładają jednak szereg obowiązków na przemysł, który, jak tekstylny, obuwniczy i kosmetyczny, których produkcja składa się w sumie na to, aby kobieta mogła z uśmiechem zadowolenia przejrzeć się w lustrze.

Pomówmy dziś o roli, jaką w dziedzinie tworzenia estetycznej i modnej sylwetki kobiecej odgrywa nasz młody, lecz dobrze rozwijający się przemysł kosmetyczny. Zadania, które ma on do spełnienia nie są łatwe, bowiem konsumentki wyrobów kosmetycznych potrafią być wybredne, choć nie zawsze same wiedzą, jaki za ich perfum, lub jaki kolor szminki do warg najbardziej odpowiada ich urodzie. Wiele klientek żąda np. w sklepach uprzywilejowanej szminki cyklamenuowej, choćby cyklamenu w zestawieniu z kolorem ich oczu lub ulubioną barwą stroju miał razić tak bardzo, jak raziłyby — dajmy na to — zielona bluzka przy niebieskiej sukience. Tajemnicą tego szczególnego powodzenia cyklamenu jest ta okoliczność, że podobno to aż doświadczył szminki cy-

klamenuową jako „modną” i stąd tak nagle poruszenie wśród młodych i starszych wiekiem odbiorczyń produktów kosmetycznych. Cyklamenu jest niewątpliwie kołorem ładnym. Ale trzeba wiedzieć, że polski przemysł kosmetyczny produkuje obecnie szminki do warg aż w 16 niemiędladnych odcieniach, uwzględniających wszystkie subtelności i właściwości zarówno urody, jak i cery kobiecej.

Zatem idąc po zakup nowej szminki do ust należałoby porządzić się najpierw zwierciadła, a potem dopiero przyjaciółki.

Przyjrzyjmy się dobrze własnej cerze, barwie swoich oczu i włosów i zastanówmy się jakiej szminki do ust trzeba użyć, aby podkreśliła naszą urodę, a nie zaskodziła jej. Pamiętajmy, że w tej dziedzinie mniej należy zwaćać na modę, natomiast bardziej na prawdziwą estetykę i harmonię barw. I dopiero potem, kiedy decyzja będzie powzięta, idźcie do sklepu kosmetycznego i z kolekcji 16 szmink wybierzcie rubin, koral, cyklamenu, czy też inny odcień, który stanie się na dłuższy okres czasu „Waszym” kolorem. 1349-K

SMIAŁO i szacerek

Nielatwo dotrzeć do portu

Od przeszło miesiąca do portu handlowego w Gdyni kursuje tylko jeden autobus — nawet w godzinach największego ruchu, bez jakiegokolwiek rozkładu jazdy i uwzględnienia potrzeb dojeżdżających. W godzinach od 7.30 do 8 i od 16 do 16.30 nie ma żadnego połączenia z dworca do portu. Set



ki pracowników, posiadaczy miesięcznych biletów autobusowych, musi codziennie przebywać ten odcinek drogi pieszo (czyli w obie strony 4 km).

Prosimy dyrekcję WPK GG o przestrzeganie ustalonego rozkładu jazdy, według którego autobusy w godzinach rannych winny odchodzić z dworca m. in. i o godz. 7.40, a w godzinach popołudniowych z portu do dworca m. in. i o godz. 16.10, nie licząc autobusów linii Gdańsk — Gdynia, kierowanych przez port. Nie chodzi nam o... jeszcze jedno kolejne wyjaśnienie WPK GG, lecz o komunikację z portem, odpowiadającą ważności zadań, wykonywanych przez załogę portu i pracowników znajdujących się tam przedsiębiorstw.

Komunikacja dworzec — port winna być ponadto zgrana z rozkładem jazdy kolei elektrycznej, którą przyjeżdża i odjeżdża większość pasażerów autobusowych. Pociągi ranne przychodzą np. o godz. 7.25 i 7.35, autobus powinien więc odchodzić sprzed dworca o godz. 7.40 zgodnie z rozkładem jazdy. Autobus powrotny powinien zabierać pasażerów z por-

Wyniki wczorajszych gier Międzynarodowego Młodzieżowego Turnieju Tenisowego po danych na 2 str.
Również na str. 2 podajemy wyniki I etapu Ogólnopolskiego Mocyklowego Raidu Patrolowego.

tu (ul. Polska) parę minut po godzinie 16 tak, aby mogli zdążyć na pociągi, odchodzące o godz. 16.10, 16.20 i 16.30.

Pracownicy ZPG (kilkadziesiąt podpisów)

W innych listach

ANI WOJ. R. N.
ANI W. R. Z. Z...

...nie interesują się sprawą czasosłownych — odpowiada PPIE „Orbis” na list pt. „Jak to byłoby przyjemnie”. — Poniżej żądania z wymienionych instytucji nie zareagowała na propozycje i próby „Orbisu”, „Orbis” organizuje w bież. sezonie wspaniałe teatry poza miastem tylko w Łysicy (Krynicy Morskiej).

PPK „RUCH” NIE LUHI SPORTU

Dlaczego o godz. 6.20 rano w kioskach „Ruchu” w pobliżu dworca kolejnego we Wrzeszczu nie ma „Przebiegu Sportowego” ani „Sportu”? „Kibice”, którzy we wtorki i piątki długo stoja w „kolejce” po swoje ulubione pisma, czują się zawiedzeni i mają żal do PPK „Ruch”, że traktuje sport tak po macoszemu. Sprzedawca tych pism po południu nie rozważa sprawy dla ludzi, wychodzących do pracy wczesnym rankiem. Toteż proszą oni „Ruch”, aby oddał w Gdańsku stał się „rannym ptakiem”.

Odpowiedzi Redakcji

A. Rutkowski, Orłowo. — W poruszonym przez Was sprawie na razie nie mam wiadomości.

Br. Matuszewska, Oliwa. — Z zażaleniem mogliście zwrócić się od razu na miejsce do kierownika sklepu.

A. L. Sopot. — Nie podaliśmy nam swego nazwiska i adresu, ani też danych, który Was leczył, nie więc Wam poradzić nie możemy. O ile nam wiadomo, zastępcy znieuczulające przed wyrwaniami zęba są na ogół dość bolesne.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Bokserzy Wybrzeża w II Spartakiadzie

Trwająca bez mała 3 lata pasja sukcesów polskiego pięściarstwa niesłychanie spopularyzowała sport bokserki w społeczeństwie. Wprawdzie historyk mógłby się ze mną sprzeczać, czy za moment przełomowy nie uznają Olimpiady w Londynie (1948 r.), kiedy to „bombardier Wybrzeża” Aleksy Antkiewicz zdobył jako pierwszy z polskich bokserów medal olimpijski, lub też rok 1949, gdy Janusz Kasperczak triumfował w mistrzostwach Europy w Oslo, wydaje się jednak, że były to raczej sukcesy indywidualne, a wartość naszego boks uzewnętrzyła się raczej od 1951 r. W tym też roku Zygmunt Chychla zdobył w Mediolanie tytuł mistrza Europy, 7 Polaków zakwalifikowało się do ćwierćfinału, a drużyna polska zajęła 5 miejsce zespołowe.

W tym też czasie mieliśmy I Spartakiadę. Warto przypomnieć, że w turnieju bokserkim Spartakiady zajęliśmy (Wybrzeże) tylko jedno I miejsce: Antkiewicz, jedno II — Stefaniuk i dwa III miejsca — Soczewiński i Kudłać. Nie zadowolono w żadnym wypadku ambicji pięściar-

stwa Wybrzeża, które w 1949 r. i 1950 we Wrocławiu i w Gdańsku zajęło bezapelacyjnie I miejsce zespołowe przed reprezentacjami innych województw. Przypominamy, że z Wrocławia wywieźliśmy dwa tytuły mistrzowskie — Antkiewicz i Chychla oraz dwa wicemistrzowskie — Miłkołowicz i Kwiatkowski, a w Gdańsku mistrzami Polski zostali — Antkiewicz, Krawczyk i Chychla, wicemistrzostwo zdobył Iwański, również w 1952 r. — mistrzostwo zdobyli Stefaniuk, Chychla, Krawczyk, a wicemistrzostwo Węgrzyniak.

Jak z tego porównania wynika, bardziej pomyślne dla okręgu gdańskiego były te mistrzostwa Polski, w których występowali reprezentacje okręgu, aniżeli Spartakiada, w której walczyli reprezentacje zrzeszeń.

Jakie szanse mają pięściarze Wybrzeża w II Spartakiadzie? Przede wszystkim trzeba podać nazwiska tych, którzy zostali dezygnowani do reprezentacji zrzeszeń. Jest ich 21 (nie licząc Węgrzyniak i Dampca, którzy walczyli w Warszawie w CWKS). Jak widać z tego, spora gromadka!

W reprezentacji CRZZ — 8 (Budziński, Soczewiński, Milewski, Boether, Sulzyński, Sebastiani, Poleks I i Głonka), w GWAR DII — 6 (Antkiewicz, Stefaniuk, Justka, Krawczyk, Zieliński i Miłkołowicz), w LZS — 3 (Kamiński, Formela i Grywacz), w STARCIE — 3 (Rzemiejewski, Lis II i Rybacki) oraz w pionie wojskowym (Kinowski).

Spośród wymienionych, 3 ma szanse na finał, a nawet na mistrzostwo — Stefaniuk, Antkiewicz i Krawczyk. Poza tym duże nadzieje wiążemy z Milewskim, Soczewińskim i Poleksem. Niejedną niespodziankę sprawić mogą — Budziński, Zieliński, Sulzycki, Głonka i rutynowany Justka.

Tak więc w ogólnym przekroju pięściarstwo okręgu

I. Wisniewski, Orle. — W omawianym liście nie chodziło zupełnie o Waszą wycieczkę, lecz o ceny biletów. Dziękujemy Wam za wyjaśnienie, lecz oczekamy wolał jeszcze na wyjaśnienie Zeglity Przybrzeżnej.

Adam Fiedzi, Elbląg. — 1) Jeżeli praca społeczna nie koliduje specjalnie z pracą zawodową, zakład powinien zwolnić pracownika na jeden dzień dla wzięcia udziału w eliminacjach teatralnych. 2) Zgodnie z zarządzeniem kierownicy oddziałów, będący na etacie pracowników umysłowych, korzystają z urlopu 1-miesięcznego, natomiast kierownicy rejonów i punktów usługowych — z 12-dniowego „E-mes”. — Nadesłany nam przez Was dowód brakorobstwa przesłaliśmy do odpowiednich władz z prośbą o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do winnych.

Pracownicy Bud. Sp. Pracy Rozb. - Odgr. — Pracownicy spółdzielni muszą najpierw dostać do wypełnienia legitymacje członkowskie. Dopiero potem placą należność za udziały. Związek Branżowy Spółdzielni Budowlanych zajął się bezpośrednio Waszą sprawą.

I. Maciejewski, Oliwa. — Dyrektora GZG przyrzeka nam zwrócić baczną uwagę na kawalerkę, położoną naprzeciw kina „ZMP-owiec”.

ANTONI CZECHOW

Pokłócił się z żoną (Zdarzenie)

— A niech was licho! Powrócisz z pracy do domu głodny, a tu Bóg raczy wiedzieć, czym cię chcą nakarmić. Ba, i powiedzieć na to nie nie można. Bodajby mnie szlag trafił, zanim ożeniłem się.

Wyrecytowały to, mając za sobą już tylko po talerzu, zerwał się i trzasnął drzwiami. Żona zaniosła się płaczem, przyłożyła do oczu chusteczkę i również wyszła. Obiad skończył się.

Mąż wszedł do swego gabinetu i rozwałił się na kanapie, obrócony twarzą do poduszki.
— Diabeł doradził ci żenić się — pomyślał. — Dobrze życie ro-

DOD SWIATŁO!

dzinne, szkoda gadać! Zaledwie zwiążesz się z kobietą, a już myślisz o samobójstwie.

Po kwadransie za drzwiami rozległy się czyjeś lekkie kroki...

— No, tak, to zgodnie z naturalnym biegiem wypadków. Obrzuciła, narobiła krzyku, a teraz kręci się koło drzwi, pragnie się gościć... No, do stu diabłów, prędzej powiesz się, niż pójde na ugodę.

Cichutko skrzypnąwszy, odepchnęła się od drzwi i jakkolwiek nikt ich nie zamknął. Ktoś wszedł i delikatnymi krokami zbliżył się do kanapy.

— Pięknie! Proś o przebaczenie, błagam, plac... Figę z makiem otrzymasz! Diabła rogatego! Nie usłyszysz ode mnie ani jednego słowa, choćbym miał skonać... Śpij i basta, z nikim rozmawiać nie chce!

Mąż głęboko wtulił twarz w poduszkę i zaczął udawać chrapanie. Ale mężczyźni nie są mocniejsi niż kobiety. Ławno ich rozklekał i rozgrzać. Poczuwszy za plecami ciepłe ciało, mąż przycisnął się do oparcia kanapy i poruszył nogą.

— Ta-ak... Teraz tulimy się, la simy... Prędko zaczniemy obcypanać pocałunkami szyć, klekać. Nie, nie znieść tych pieszczoł...! A jednak, może... należy jej przebaczyć. W obecnym zwłaszcza jej stanie... niepożądanym jest niepokój. No, pomóż ją z godzinę, ukaram w ten sposób i przebaczę... Tuż nad jej uchem rozległo się głębokie westchnienie. Po nim drugie, trzecie... Mąż czuł na ramieniu błogi ciężar maleńkiej rączki.

— No, Bóg z nią! Przebaczę... ostatni raz. Dosyć już męczył biele dule! Tym bardziej, że sam, uczciwie mówiąc, jestem winowajcą. O byle głuportwo narobitom brewerii. Niechże będzie moja wina.

Mąż przeciągnął rękę i silnym uściskiem objął rozpalone ciało.
— Pfe!
W objęciach miał dużą sukę Diankę.

Thum. B. W. ŚWIĘCICKI

gdańskiego staje do egzaminu sportowego dziesięciolecia z dużo większymi szansami niż na I Spartakiadzie w 1951 r. Powinniśmy dowiedzieć, że sukcesy uzyskane przez gdańszczan w ostatnich paru latach nie były dziełem przypadku, a wynikiem poważnej pracy szkoleniowej prowadzonej ofiarnym wysiłkiem przez

spórą garstkę trenerów i działaczy.

Sukcesy obowiązują. Jeżeli użyjemy je na II Spartakiadzie, winno to zdingować cały aktywny pięściarski okręg gdański do jeszcze większego wysiłku. W niedalekiej perspektywie mistrzostwa Europy i Igrzyska Olimpijskie w Melbourne.

A. Skot.

Wycigi konne w Sopocie

ZAPISY NA SOBOTE

GON. I — płoty — dyst. 2.400 m — Dźwig, Dresura, Estradycka, Arequipa, Ekrazyt, Śnieg.

GON. II — dyst. 1.800 m — Esobar, Avilor, Gar Haifi, Wega, Normatyw.

GON. III — dyst. 1.800 m — Harla, Danton, Antofagasta, Esterka, Gaffina.

GON. IV — dyst. 1.800 m — Karol, El Dalami, Lamark, Szelemik, Mir Haifi.

GON. V — dyst. 1.800 m — Barbał, Echo, Efurka, Ekspresja, Petroniusz, Wigunt.

GON. VI — dyst. 1.800 m — Mozna, Bolena, Elinora, Buszmenka, Orfa.

GON. IV — dyst. 2.000 m — Ferhan, Wezyr, Estokada, Attar, Ambara, Ekwior.

GON. V — dystans 1.800 m — Akrobacja, Dama Pik, Dobrzyca, Cacha, Estyma.

GON. VI — dyst. 1.800 m — Kasztel, Essor, Ezef, Bojkena.

GON. VII — dyst. 1.800 m — Dumerga, Amarylis, Szafarka, Ebroga.

Początek gonitw w sobotę o godz. 15.30, w niedzielę o godzinie 15.

DZIS W RADIO

CZWARTEK — 15. VII. 54 r.
5.48 — Gimnastyka. 5.58 — Sygnal czasu. 6.00 — DZIENNIK. 6.15 — Koncert solistów. 6.17 — Kom. PIEM. 6.30 — Kalendarz. 6.37 — Koncert. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka. 7.40 — Komunikaty. 7.50 — Serwis OZRM dla rybaków. 8.30 — Aud. dla dzieci. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — Wład. 12.10 — Muzyka rozr. 12.25 — Radz. muzyka. 12.45 — Aud. dla wal. 13.00 — Kom. PIEM. 13.10 — PRZEGLĄD PRA-SY. 13.15 — Muzyka. 14.00 — Wład. 23.55 — OST. WIAD.

15.15 — „Na swojską nutę”. 15.40 — Muzyka. 16.00 — Aud. dla młodzieży. 16.15 — „Przy muzyce o sporcie”. 16.25 — Muzyka ludowa. 16.40 — Aud. morska. 16.50 — Piosenki w wyk. Paula Robesona. 17.00 — Aud. dla dzieci. 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEN. 17.40 — Aud. świetlicowa. 18.05 — Nowe zawody na wal! — aud. dla kobiet. 18.15 — Wład. 18.20 — Muzyka. 18.30 — Pog. przyrodnicza. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Aud. literacka. 19.45 — Muzyka. 20.30 — „Wujaszek Wania”. 21.30 — Aud. Czechowa. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wład. sportowe. 21.50 — Działalność rybacka. 22.00 — c. d. sztuki. „Wujaszek Wania”. 22.50 — Z naszych sal koncertowych. 23.20 — Muzyka. 23.55 — OST. WIAD.

LOKALE

ZAMIECIE mieszkanie w Poznaniu na mieszkanie w Gdyni. Informacje: Gdynia, 10 Lutego 2 — 2.

ZAMIECIE mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, przedpokojem i sypialnią w Pelplinie na podobne w Teżewiu lub trójmieście. Głębki Feliks, Pelplin, inż. Wiry 3/3. 4510-G

ZAMIECIE pokój z balkonem, dużą kuchnią i łazienką w Łodzi, na pokój z kuchnią w trójmieście. Wiadomość: Gdańsk - Siedlece, Wyczołkowskiego 32 — 1 od godz. 12. 4514-G

ZAMIECIE pokój z kuchnią samodzielnie w centrum Oliwy na większe w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”. — Gdańsk, pod „4516”.

ZAMIECIE pokój samodzielny w Częstochowie na podobny na trasie Gdańsk — Sopot. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”. — Gdańsk, pod „4517”.

ZAMIECIE dwie kawalerki w Wrzeszczu na półtora po koju z kuchnią we Wrzeszczu. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”. — Gdańsk, pod „4520”.

ZAMIECIE 2,5 pokoju z wygodami telefonem w centrum Łodzi na mniejsze mieszkanie w Gdyni lub Orłowie. Wiadomość: Gdańsk - Oliwa, Kościarska 3 — 1.

ZAMIECIE dwa pokoje z kuchnią na dwa małe lub jeden pokój z kuchnią. — Gdańsk - Stocł. ul. Tamka 23a-3 od godz. 16 — 20.

LETNIKOM wynajmie pokój z używalnością kuchni, telefonu. — Wiadomość: tel. 414-38. 4533-G

POKÓJ z kuchnią, ogrodem w Gdańsku, zamienie na mieszkanie dwupokojowe. — Biuro Gdynia, Sieroszewskiego 6. 2405-P

WYNAJME pokój z kuchnią na sezon letni. Wiadomość: Gdynia, Nowogrodzka 38-1.

ZAMIECIE

ZAMIECIE mieszkanie w Poznaniu na mieszkanie w Gdyni. Informacje: Gdynia, 10 Lutego 2 — 2.

ZAMIECIE 2 pokoje z kuchnią, wygodami we Wrzeszczu na samodzielnie pokój z kuchnią, wygodami w Gdyni. Gdynia, Róży Łuksemburg 8-4. 2516-P

GARAŻ w śródmieściu Gdyni pinie poszukiwany tel. 35-36. 2515-P

ZAMIECIE mieszkanie 2,5 pokojowe z kuchnią, wszelkimi wygodami, ogrodem, samodzielnie w willi w Oliwie niedaleko przystanku na równorzędne w Gdyni. Sopot, Wrzeszczu lub Gdańsku. Wiadomość: tel. 428-64 godz. 8-10. 2523-P

PRACA

FRYZJER męski potrzebny. Sopot, Stalina 8/7. 2520-P

FRYZJER damski lub fryzjerka potrzebni zaraz na stałe (gwarancja). „Stanisław”. — Wrzeszcz, Leczkowa 30 a.

ZGUBY

GAPA Nikodem, Raduńca, p-ta św. Wojciech, zgubił leg. Związku Zawodowego Spółwódców. 4511-G

MALINOWSKI Henryk — Gdańsk - Przeróbka, Przetoczona 67/3 zgubił kartę meldunkową. 4519-G

ZGUBIONO zegarek pamiatkowy w podługu jadącym z Gdyni do Rumli w dniu 8 bm. godz. 15.38. Uczciwy znalazca przesyła jest o zwrot za wynagrodzeniem.

NAUKA

KSIEGOWOŚCI, stenografii, języków udziela korespondencyjnie. Łódź 1, skrytka k. 57. 2151-P

RÓZNE

DR Dr Kondratowi, Kilmowiczowi, Łasinskiemu, Bieleckiemu, Bogackiemu oraz personalowi pielęgniarskiemu Szpitala w Oliwie za dokonana operację, przyniosłą o wiele zdrowia, troskliwą opiekę składam najserdeczniejsze podziękowanie. Frnciszek Szymański, Gdynia.

DR Krystynie Klonowickiej i siostrze Sienkiewicz z Szpitala Polozniczego w Sopocie za pełne poświęcenie przy skomplikowanym rozwiązaniu u mojej żony — składam serdeczne podziękowanie — J. Makowski.

PRECYZYJNA naprawa aparatów fotograficznych oraz naprawa aparatów radiowych. Inż. Lorenz. Sopot — Rokossovskiego 10. 2524-P

LEKARSKIE

DR Henryka Doerffer specjalista chorób dziecięcych — Oliwa, Polanki 59 tel. 526-87 wróciła z urlopu i przyjmuję codziennie od 17 do 18.

Dyrekcja M. H. D. Art. Spoż.

Gdańsk - Wrzeszcz, zawiadamia wszystkich Dostawców i Sz. Klientów, że w dniu 5. 7. 54 r. przeniosła swoje biura z ul. Grunwaldzkiej 100/102 NA UL. BATOREGO 26 — WRZESZCZ. Telefon y: Dyrektor 411-77, Z-ca Dyr. do spraw hand. 420-87, Główny Księg. 425-49, Dz. Handlowy 419-00 oraz centrala 411-41-3, wewn. 280 — Dz. Org. 284 — Dz. Księgowości 285 — Dz. Gospod. 1361-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

Robotników niewykwalifikowanych (mogą być kobiety), do robót pomocniczych przy konserwacji statków, pryncipie natychmiast Przedsiębiorstwo Demontażu Wraków w Gdyni, ul. Węglowa 1, tel. 55-13. Zgłaszać się za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia — Gdynia, Sopot, Gdańsk przy Przedzielniku Rad Narodowych. 1360-K

Krawców i spodniarzek zatrudni OZR, Poczta — Gdańsk, Kalinowskiego 7. 4512-G

2 szewców przyjmie natychmiast Oddział Zaopatrzenia Robót przy GPZE. Zgłaszać się w warsztacie szewskim w Oliwie, Piastowska 4 (hotel robotniczy). 4538-G

2 kierowników budowy oraz 2 majstrów budowlanych poszukujemy od zaraz. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej obowiązującej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Wejherowie, ul. 12-go Marca 207. 1366-K

Technika wzgl. majstra drogowego przyjmie Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych — Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Batorego 26 dział kadr.

OBWIESZCZENIA

Zjednoczenie Robót Wiertniczych i Fundamentowych ZEM-5 Gdynia, ul. Jana z Kolna 13 unieważnia niżej wymienione przepustki wydane przez Stocznię im. Komuny Paryskiej P. P. — Gdynia, ul. Czechosłowacka 3 — Nr 16086, 16087, 16618. 1367-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PARCELE budowlane, domek dwurodlny w Gdyni, willa w Sopocie, domek z wolnym mieszkaniem w Orłowie. Wejherowie i inne obiekty sprzed. Biuro, Sopot, Świerczewskiego 2/2. — Tel. 524-31. 4549-G

OKAZJA! Na raty sprzedam połowę willi z pięknym ogrodem. Romanowski, Sopot, poste - restante.

SPRZEDAM parcelę 800 m² położoną w Gdyni blisko dworca głównego. Anna Okoń, Gdynia, Starowiejska 43/2. 9494-G

SPRZEDAM w całości lub część domu budowanego w roku 1936 z przylegającym placem pod budowę (1000 m²) w Gdyni przy ul. Warszawskiej 78. Wiadomość: Bożek, Chorzów I, Wolności 152. 4615-G

KUPNO

KUPIE tożarkę pół lub pełny „Norton” długości jeden do półtora metra. Tel. 11-19 Gdynia. 2521-P

KUPIE karoserię „Hanomag-Record”. Baczynski — Gdańsk, 3 Maja 16/31.

WÓZEK inwalidzki kupię. Gdańsk - Orunia, Głucha 12-1. Michel. 4531-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tragażę. Gąsiewska, Gdynia - Grabów, ul. Wąsowicza 9.

KIOSK spożywczy w dobrym punkcie wydzielarwie (lub inne propozycje). Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”. — Gdańsk, pod „4513”.

SPRZEDAM motocykl SHL nowy, Wrzeszcz, Saperów 11/1. 4515-G

RADIO „Stern” jednogłośnikowe, adapter, sprzedam. Oliwa, Polanki 6/3. 4518-G

SPRZEDAM radio z adaptorem w dobrym stanie, Wiadomość codziennie, Gdańsk - Siedlece, Gen. Dąbrowskiego 11-3. 4526-G

KAJAK 2-osobowy sprzedam Gdańsk - Orunia — Brzegi 53/3. 4530-G

CZESKI wózek spacerowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wrzeszcz, ul. K. Waleronowa 13-3. 4534-G

SPRZEDAM motocykl 200 cm, na chodzie, oraz kajak gumowy składak. Wrzeszcz, Kościuski 68-6. 4535-G

SPRZEDAM motocykl BMW R 51, stan b. dobry Orłowo, ul. Wielkopolska. Warsztat mechaniczny Żurawski.

SPRZEDAM wózek górski, czeski koszykowy, w dobrym stanie. Sopot, ul. Wybickiego nr 19 a m. 1. godz. od 17-tej do 19-tej. 2522-P